

Czy Hitler nie wiedział o Holokauście?

3 czerwca 2014

Janusz Korwin-Mikke wywołał burzę stwierdzeniem, że nie ma dowodu, by Hitler wiedział o Holokauście. Niestety, wśród komentarzy brakowało rzetelnych historycznych argumentów. Prawdą jest, że żaden dokument nie potwierdza, by Hitler wydał rozkaz rozpoczęcia zagłady Żydów. To jednak nie zamyka tematu.

Wspomniana burza zaczęła się w „Kropce nad i” z 19 maja, nie był to jednak pierwszy raz, gdy Janusz Korwin-Mikke wypowiedział się na temat rzekomej niewiedzy Hitlera o Holokauście. W lipcu 2013 roku polityk mówił w wywiadzie dla tygodnika „Do Rzeczy”, iż zagłada Żydów mogła zostać zorganizowana przez dowódcę SS Heinricha Himmlera, który miałby w takim wypadku nie informować Führera o swoich poczynaniach w tym zakresie. W telewizyjnym komentarzu do swoich słów lider KNP dodał: „Nie ma nawet takiej przesłanki, że frau Schmidt słyszała od frau Müller, że ta powiedziała, że Göring powiedział, że Hitler wiedział, że jest taka zagłada.”

Zarówno wtedy, jak i ostatnio, Korwin-Mikke ocenił, że sąd musiałby dziś uwolnić Hitlera od odpowiedzialności za Holokaust. Za powszechnym oburzeniem, jakie wywołały te słowa, nie poszła jednak rzeczowa krytyka cytowanych wypowiedzi. Tymczasem dokument, który zawierałby wydany przez Führera rozkaz wymordowania Żydów znajdujących się w niemieckiej strefie wpływów, rzeczywiście nie istnieje. Fakt ten nie wystarcza jednak, by rozstrzygnąć całą sprawę i odpowiedzieć na pytanie, czy Hitler wiedział o Holokauście.

NIE OD RAZU AUSCHWITZ ZBUDOWANO

Holokaust był długim procesem, który rozpoczął się w 1933 roku wraz z dojściem Hitlera do władzy w Niemczech, a zakończył dopiero wraz z upadkiem III Rzeszy. Tak zwane „ostateczne

rozwiązanie kwestii żydowskiej”, polegające na masowych mordach dokonywanych w obozach śmierci, było jego końcowym i najważniejszym, ale nie jedynym, etapem. Część historyków uważa, że zakończona w ten sposób zagłada Żydów była od początku celem Hitlera i jego reżimu, zaplanowanym i konsekwentnie realizowanym przez cały okres nazistowskich rządów. Dziś jednak zdaje się przeważać pogląd, iż Endlösung wyłoniło się z nieco chaotycznych działań podejmowanych na różnym szczeblu, by zrealizować ogólny zamiar pozbycia się Żydów z terenów opanowanych przez Niemców. Wraz z upływem czasu i narastającymi trudnościami, następowała stopniowa radykalizacja polityki antyżydowskiej, która doprowadziła w końcu do budowy fabryk śmierci.

Wiele wskazuje na to, że przynajmniej do lata 1941 roku najwyższe władze III Rzeszy planowały najpierw wywiezienie Żydów na Madagaskar, a następnie – po spodziewanym pokonaniu ZSRR – na syberyjskie pustkowia. Gdy zorientowano się, że jedno i drugie nie będzie szybko możliwe, zaczęto poszukiwać sposobów usunięcia Żydów jeszcze w czasie trwania wojny i na terenie opanowanym już przez Niemcy. Po okresie prób i stosowania różnych doraźnych rozwiązań, w pierwszej połowie 1942 roku wykrystalizowało się rozwiązanie w postaci komór gazowych.

W związku z tą naturą Holokaustu, a także specyfiką III Rzeszy, która nie była państwem tak biurokratycznym jak ZSRR (sam Führer biurokracji nie znosił), można przypuszczać, że jeden pisemny rozkaz wymordowania Żydów nie został nigdy wydany nie tylko przez Hitlera, ale również Himmlera czy kogokolwiek innego. Cały proces dokonał się stopniowo, a jego poszczególne etapy otrzymywały samodzielną akceptację, najczęściej ustną. Historyków stawia to w sytuacji, w której wielu szczegółów związanych z Shoah nie da się ustalić, na szczęście jednak zachowane świadectwa nie pozostawiają nas bezradnymi.

HITLER I JEGO ANTYSEMITYZM

Jakie miejsce zajmował w całym tym procesie Hitler? Przede wszystkim był głową państwa, nad którym sprawował dyktatorską władzę, i z tego względu ponosił oczywiście odpowiedzialność za zbrodnie popełniane przez podległych mu funkcjonariuszy. Na tym wszakże rola Führera w Holokauście się nie kończyła.

Adolf Hitler był twórcą ugrupowania i reżimu, którym nadał jednoznacznie antysemicki charakter. Nienawiść do Żydów cechowała nie tylko samego dyktatora, jego najbliższych współpracowników i najwyższych funkcjonariuszy III Rzeszy, ale również partyjne doły. Sam Führer był w swych poglądach na ten temat bardzo stały. O ile wiemy, po raz pierwszy wyraził je na piśmie w 1919 roku, w wieku 30 lat. Tłumacząc przyczyny porażki Niemiec w I wojnie światowej, stwierdził, iż Żydzi wyzyskują narody i zarażają je „rasową gruźlicą”, zmuszając zaatakowanych do prób pozbycia się tego problemu.

Później Hitler w niezliczonych, pełnych nienawiści wystąpieniach porównywał Żydów do pasożytów lub zarazków i mówił o konieczności ich unicestwienia. Szczególnie ważne jest przemówienie, jakie wygłosił 30 stycznia 1939 roku w Reichstagu: „Dzisiaj raz jeszcze przepowiem przyszłość: jeśli międzynarodowym żydowskim finansistom z Europy i spoza niej uda się jeszcze raz pogrążyć narody w wojnie światowej, to skutkiem nie będzie bolszewizacja ziemi, a tym samym zwycięstwo żydostwa, lecz unicestwienie rasy żydowskiej w Europie!”

Znaczenie tych słów wynika z faktu, że w kolejnych latach zarówno sam Hitler, jak i najważniejsi funkcjonariusze III Rzeszy zaangażowani w „ostateczne rozwiązanie”, odwoływali się do tego „proroctwa”. W czasie gdy komory gazowe pracowały już pełną parą, Führer i inni niejednokrotnie mówili i pisali, że oto sprawdza się przepowiednia z 1939 roku. Do myśli tej niemiecki dyktator powrócił również w swoim testamencie politycznym podyktowanym w dniu samobójstwa.

Wszystko to były oczywiście ogólne stwierdzenia i można by

twierdzić, iż Hitler nie zdawał sobie sprawy z tego, co tak naprawdę działo się z Żydami. Wypowiedzi te (i ogromna liczba innych, tutaj nie przywołanych) świadczą jednak o tym, iż nie ma powodu, by sądzić, że Führer miałby cokolwiek przeciwko „ostatecznemu rozwiązaniu”. Co więcej, dyktator tworzył w ten sposób atmosferę przyzwolenia na eksterminację Żydów i wręcz zachęcał do działań w tym kierunku. Jak podsumował tę kwestię niezwykle ceniony badacz III Rzeszy, Ian Kershaw: „Hitler był najważniejszym, radykalnym rzecznikiem ideologicznego imperatywu, który od 1941 roku stał się priorytetem całego przywództwa reżimu.”

WYMAGANA ZGODA HITLERA

W sprawach wojskowych Adolf Hitler uważał się za geniusza zmuszonego do nadzorowania swoich marszałków i generałów oraz ciągłego ingerowania w ich pracę, często w drobne nawet szczegóły. W przypadku polityki żydowskiej było inaczej. W tym zakresie dyktator miał zaufanie do swoich podwładnych i jego rola ograniczała się często do zachęcania do podejmowania coraz bardziej radykalnych kroków, a także zatwierdzania ich nawet post factum. Hitler stwarzał więc odpowiednie warunki, dawał wolną rękę i zapewniał akceptację podjętych działań. Cały system władzy nastawiony był na „pracę dla Führera” i wychodzenie naprzeciw jego oczekiwaniom. Mimo to najważniejsze decyzje również w kwestii żydowskiej musiały mieć zawsze zgodę wodza III Rzeszy, czego dowodzą liczne dokumenty i relacje.

Akceptacja Hitlera (nie tylko czysto formalna) była konieczna na różnych etapach wprowadzania ustaw antyżydowskich w III Rzeszy (z norymberskimi włącznie), przyjmowanych zarówno z jego własnej inicjatywy, jak i jego podwładnych. Gdy zaczynały się wystąpienia antyżydowskie, które przerodziły się w „noc kryształową”, Hitler nie tylko zdecydował o ich kontynuacji, ale też nakazał wycofanie policji z ulic.

Po rozpoczęciu wojny, 14 września 1939 roku Reinhard Heydrich (szef policji politycznej i Głównego Urzędu Bezpieczeństwa

Rzeszy) wyjaśniał swoim podwładnym, iż Himmler przedstawił Hitlerowi propozycje dotyczące „problemu żydowskiego w Polsce”, bowiem kanclerz był jedyną osobą mogącą podjąć decyzję w tej sprawie. 21 września Heydrich mógł już wyjaśnić, że na mocy decyzji Führera Żydzi zostaną deportowani na tereny niewcielone bezpośrednio do Rzeszy (czyli do utworzonego wkrótce Generalnego Gubernatorstwa): „Cały proces powinien zamknąć się w ciągu roku: żydostwo ma zostać zebrane w miastach w gettach, by zachować nad nim lepszą kontrolę i uczynić późniejszą deportację łatwiejszą. Pierwszym priorytetem jest zniknięcie Żyda jako małego osadnika na wsi. Ten cel ma zostać osiągnięty w ciągu następnych 3 do 4 tygodni.”

Koncentracja ludności żydowskiej w gettach była ważnym krokiem na drodze do „ostatecznego rozwiązania”. Nie tylko umożliwiała przeprowadzenie kolejnych etapów Zagłady, ale sama w sobie doprowadziła do śmierci setek tysięcy osób. Dodatkowo odebranie możliwości normalnej egzystencji, głód i choroby sprawiły, że w oczach nazistowskich funkcjonariuszy Żydzi na ziemiach polskich stali się nieprzydatni nawet do niewolniczej pracy i byli w najlepszym wypadku kłopotliwym ciężarem, którego starano się pozbyć.

Jak wspomniano, każda ważniejsza decyzja w kwestii żydowskiej, nawet mniejszej wagi niż wymordowanie większej lub mniejszej grupy ludzi, wymagała zgody Hitlera. 19 sierpnia 1941 roku Joseph Goebbels zanotował w swoim dzienniku: „Co do kwestii żydowskiej, to mogłem u Führera osiągnąć wszystko. Zgadza się, abyśmy wprowadzili dla wszystkich Żydów z Rzeszy duże, [dobrze] widoczne oznakowanie. Musi ono być przez Żydów noszone w miejscach publicznych [...]. Poza tym Führer przyrzeka mi odsunięcie berlińskich Żydów na Wschód tak szybko, jak to możliwe, gdy tylko pojawi się pierwsza okazja transportu. Tam zostaną wzięci w obroty w ostrzejszym klimacie.”

Warto zaznaczyć, że wcześniej to właśnie Hitler blokował wprowadzenie opasek dla Żydów w III Rzeszy, uznając, że Niemcy

nie są jeszcze gotowi na akceptację takiego kroku. Funkcjonariusze państwowi stale zabiegali o zgodę dyktatora na deportację Żydów z podległych im terytoriów, jednocześnie odmawiając przyjęcia transportów z innych ziem. Ostatnie słowo zawsze należało do Hitlera i to on zdecydował jesienią o rozpoczęciu operacji usunięcia Żydów z terytorium Rzeszy oraz Protektoratu Czech i Moraw. Wywołane tym problemy logistyczne doprowadziły do znacznej radykalizacji postępowania w kwestii żydowskiej i wielu lokalnych inicjatyw mających na celu radzenie sobie z napływem mas niechcianej ludności. Pierwsze obozy zagłady w Bełżcu i Chełmnie nad Nerem powstały właśnie w tym czasie, zapewne jeszcze przed wykrystalizowaniem się planu „ostatecznego rozwiązania”.

Wiosną 1942 roku władze Kraju Warty z Arthurem Greiserem na czele wpadły na pomysł, by w Chełmnie nad Nerem zabić również 30 000 Polaków chorych na gruźlicę. Odpowiedź na pytanie o zgodę wysłane do Himmlera brzmiała: „ostateczna decyzja w tej sprawie musi być podjęta przez Führera”. W odpowiedzi Greiser pisał, iż nie sądzi, by konieczne było pytanie Hitlera, gdyż w kwestii żydowskiej wódz już wcześniej dał mu wolną rękę.

Czy można zatem uwierzyć, że bez zgody Hitlera nie można było nakazać noszenia specjalnej opaski lub zlikwidować 30 000 nieuleczalnie chorych Polaków, ale można było wymordować miliony Żydów?

HOLOKAUST PRZED KOMORAMI GAZOWYMI

Zanim doszło do „ostatecznego rozwiązania”, rozpoczął się Holokaust Żydów zamieszkujących ZSRR. W czasie operacji „Barbarossa” zaraz za dywizjami Wehrmachtu podążały Einsatzgruppen (Grupy Operacyjne), których zadaniem, określonym przez Hitlera, była likwidacja „bolszewicko-żydowskiej inteligencji”. Heydrich, który bezpośrednio nadzorował pracę tych grup, postarał się, by interpretacja tego rozkazu była jak najszersza i mało jednoznaczna, co poskutkowało tym, że od początku rozstrzeliwano nie tylko

członków WKP i funkcjonariuszy państwowych, ale też Żydów niezwiązanych z aparatem władzy w ZSRR.

W połowie sierpnia zaczęto zwiększać liczebność sił zajmujących się tą działalnością, doszło także do skokowego wzrostu liczby mordów. Nie oszczędzano już kobiet i dzieci, a ofiary szybko przestano liczyć w tysiącach i zaczęto w dziesiątkach lub wręcz setkach tysięcy miesięcznie. Stało się tak na polecenie Himmlera, czy Hitler mógł zatem nie wiedzieć o naturze i skali działalności Einsatzgruppen? Zdecydowanie nie.

Szef SS przebywał w kwaterze głównej Hitlera między 15 a 20 lipca. Treść ich rozmów pozostaje nieznana, wiemy jednak, że Himmler otrzymał w tym czasie sprawozdanie ze spotkania Führera z Göringiem, Bormannem, Lammersem, Keitelem i Rosenbergiem. Wódz III Rzeszy oznajmił im, że należy wykorzystać wszelkie środki, w tym rozstrzelania i deportacje, by przygotować zajęte ziemie do zasiedlenia. Dodał, że wojna partyzancka ogłoszona przez Stalina zapewniła „możliwość eksterminacji wszystkiego, co się nam przeciwstawia”. Jego zdaniem pacyfikacja podbitego terytorium mogła zostać osiągnięta przez zastrzelenie każdego, kto choćby wyglądał podejrzanie. Dzień później Hitler powierzył Himmlerowi zadanie zapewnienia bezpieczeństwa na zdobytych terytoriach.

1 sierpnia 1941 roku szef Gestapo Heinrich Müller przekazał dowódcom Einsatzgruppen wiadomość, w której informował, że stałe raporty na temat pracy ich oddziałów na Wschodzie mają być przedstawiane Führerowi.

15 sierpnia, po tym jak obserwował egzekucję Żydów nieopodal Mińska, Himmler (u którego widok ten wywołał mdłości) oznajmił towarzyszącym mu podwładnym, iż on i Hitler odpowiedzą przed historią za niezbędną eksterminację Żydów jako „nosicieli światowego bolszewizmu”.

W grudniu 1941 roku, jak informuje prywatna notatka

sporządzona przez Himmlera po spotkaniu z Hitlerem, wódz III Rzeszy oznajmił szefowi SS, iż Żydzi na Wschodzie mają zostać „eksterminowani jako partyzanci”.

Wreszcie pod koniec 1942 roku Himmler sporządził dla Hitlera raport ze statystykami na temat Żydów poddanych egzekucji w południowej Rosji w związku z rzekomym powiązaniem z działalnością „bandycką”. Według tego dokumentu, zachowanego w oryginale i oznaczonego jako „pokazany Führerowi”, od września do listopada 1942 roku zastrzelono 363 211 Żydów.

W sumie na terenach ZSRR zajętych przez Niemców zamordowano milion kilkaset tysięcy Żydów. Była to ważna część Holokaustu nie tylko ze względu na liczbę ofiar. Zasięg, brutalność i bezwzględność działalności Einsatzgruppen w istotny sposób wpłynęły na radykalizację postawy aparatu państwowego III Rzeszy wobec ludności żydowskiej: masowa eksterminacja stała się w pełni akceptowalnym rozwiązaniem. Jak wykazano, Hitler doskonale zdawał sobie sprawę z tego, co działo się na zajmowanych przez Wehrmacht ziemiach nadbałtyckich, białoruskich, ukraińskich i rosyjskich. Nie tylko akceptował, ale nakazywał tę ludobójczą politykę, o czym świadczy jednoznacznie notatka Himmlera z grudnia 1941 roku.

HITLER I „OSTATECZNE ROZWIĄZANIE”

12 grudnia 1941 roku Hitler przemawiał do reichsleiterów i gauleiterów. Dzień później Goebbels tak relacjonował jego słowa w swoim dzienniku: „Hitler jest zdecydowany całkowicie oczyścić sytuację. Prorokował Żydom, że jeśli spowodują wybuch jeszcze jednej wojny światowej, to doprowadzą do własnego zniszczenia. Wojna światowa jest, zniszczenie żydostwa musi stać się koniecznym skutkiem. Tę sprawę należy traktować bez jakiegokolwiek sentymentalizmu. Nie jesteśmy po to, aby współczuć Żydom, lecz aby współodczuwać z naszym niemieckim narodem. Jeśli naród niemiecki zaofiarował teraz znowu w kampanii wschodniej życie 160 000 osób, to sprawcy tego krwawego konfliktu muszą za to zapłacić własnym życiem.”

27 marca 1942 roku Goebbels pisał w dzienniku o eksterminacji Żydów w dystrykcie lubelskim. Stwierdził, że spełnia proroctwo Hitlera po czym dodał: „Żaden inny rząd, żaden inny reżim nie mógłby zaangażować tyle sił, aby generalnie rozwiązać ten problem. Również i w tej kwestii Führer pozostaje niewzruszonym szermierzem i rzecznikiem radykalnego rozwiązania, które odpowiada powadze sytuacji i dlatego wydaje się nieuniknione.”

28 lipca 1942 roku, gdy „ostateczne rozwiązanie” było już w toku, Himmler napisał w wewnętrznym i ściśle tajnym liście do SS-Obergruppenführera Gottloba Bergera: „Okupowane wschodnie terytoria są uwalniane od Żydów. Führer na moich barkach złożył realizację tego bardzo trudnego rozkazu.”

8 listopada Hitler przemawiał w Monachium do partyjnej „starej gwardii” i poinformował, że według szacunków SS na Wschodzie zginęły niemal 4 miliony Żydów.

27 stycznia 1943 roku Karl Bischoff (architekt SS odpowiedzialny za rozbudowę obozu Auschwitz i budowę obozu w Birkenau) sporządził na ten temat raport dla Hansa Kammlera (nadzorującego m.in. wdrażanie krematoriów i komór gazowych w niemieckich obozach). Pisząc o „przeprowadzenia akcji specjalnej” w Birkenau, poinformował, iż: „W związku z rozkazem Führera zakończenie prac budowlanych w obozie winno nastąpić w trybie szczególnie przyspieszonym”.

Po wojnie osobisty adiutant Hitlera Otton Günsch oraz kamerdyner Heinz Linge twierdzili, iż Führer rozmawiał z Himmlerem o pracach nad wdrożeniem komór gazowych. Osoby takie jak Adolf Eichmann (główny architekt „ostatecznego rozwiązania”), jego zastępca Dieter Wisliceny czy komendant Auschwitz Rudolf Höss również utrzymywali, że działali z polecenia niemieckiego dyktatora. Wiarygodność tych świadectw w różnych kwestiach jest podważana ze względu na upływ czasu, nieścisłość czy podejrzaną chęć usprawiedliwienia samych siebie, niemniej zgodność w kwestii wiedzy i odpowiedzialności

Hitlera za „ostateczne rozwiązanie” jest godna odnotowania.

EWAKUACJA CZY EKSTERMINACJA?

Nie wiadomo, jak wiele szczegółowych informacji na temat Endlösung otrzymywał Hitler oraz o ile prosił, wiadomości były mu jednak przekazywane. W kwietniu 1943 roku Himmler nakazał sporządzić dla niego raport statystyczny na temat „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”. Była w nim mowa o „transportach Żydów”, których przeszło milion „przepuszczono” przez bliżej nieokreślone obozy.

19 czerwca Himmler rozmawiał z Hitlerem na temat kwestii żydowskiej. Szef SS odnotował następnie na swój użytek: „Führer oświadczył po moim sprawozdaniu, iż ewakuacja Żydów [...] musi być radykalnie przeprowadzona do końca”.

Jak dowiadujemy się z dzienników Goebbelsa, w maju i wrześniu 1942 roku Hitler polecił stawiającemu opór Speerowi, by możliwe szybko wycofał żydowskich robotników z fabryk zbrojeniowych, aby umożliwić ich deportację. Z kolei pod datą 10 grudnia Himmler zanotował w swoim terminarzu listę spraw, które zamierzał omówić w czasie spotkania Führerem. W sekcji „SD i sprawy policyjne” Reichsführer SS zanotował: „Żydzi we Francji. 6-700 000. Inni wrogowie. Obok znalazł się znak ✓ oraz słowo „zlikwidować”. Po spotkaniu Himmler napisał do Heinricha Müllera „Führer rozkazał aresztować i deportować Żydów i innych wrogów we Francji [...]”.

Czy fakt, iż w źródłach tych mowa jest o „ewakuacji” czy też „transportach”, może oznaczać, że niemiecki dyktator nie wiedział, co działo się z Żydami deportowanymi na okupowane ziemie polskie i sądził, że są oni jedynie przenoszeni na nowe tereny? Trzeba tu kilku wyjaśnień.

Po pierwsze, gdy funkcjonariusze III Rzeszy mówili o Holokauście, posługiwali się szeregiem eufemizmów, unikając z reguły jasnych sformułowań na temat eksterminacji. Nawet w protokole z konferencji w Wannsee, w którym ludobójcze zamiary

wyrażone są zupełnie czytelnie, używano słów takich jak „ewakuacja” czy „transport”. Robił to również Hitler w kontaktach z innymi urzędnikami zaangażowanymi w „ostateczne rozwiązanie”.

4 października 1943 roku Himmler wyjątkowo wprost wyjaśnił, jakie znacznie ma w nazistowskiej nowomowie słowo „ewakuacja”. W przemówieniu do oficerów SS wygłoszonym w ratuszu w Poznaniu stwierdził, iż mówi „o programie ewakuacji Żydów, o eksterminacji ludności żydowskiej”. Dwa dni później, w tym samym miejscu, szef SS spotkał się z reichsleiterami i gauleiterami. Wyjaśnwszy powody, dla których zdecydowano się zabijać również żydowskie kobiety i dzieci (by nie wyrosły na mścicieli swych ojców), oznajmił, iż było to najtrudniejsze polecenie, jakie do tej pory otrzymał on i całe SS. Nikt nie miał wątpliwości, od kogo owo polecenie pochodziło: Reichsführer SS odpowiadał tylko przed jedną osobą.

Na koniec trzeba dodać dwie rzeczy. Po pierwsze, nawet wówczas, gdy wciąż jeszcze rozważano tzw. „rozwiązanie terytorialne”, czyli wywiezienie ludności żydowskiej na Madagaskar lub syberyjskie pustkowia, były to również plany ludobójcze: zdawano sobie sprawę, iż Żydzi porzuceni na wybranym miejscu i pozbawieni środków do życia musieliby wyginąć. Po drugie, Hitler doskonale wiedział, że nie ma takiego obszaru, na który mogliby trafić Żydzi „przepuszczeni” przez obozy na terenach okupowanych. Wiedział również (m.in. od samego Hansa Franka), że administracja tych ziem nie ma możliwości przyjęcia takich mas ludzi i zapewnienia im choćby minimalnych warunków do życia. Führer musiałby nie tylko nie zadawać pytań i świadomie odciąć się od informacji, ale wręcz musiałby wyprzeć ze świadomości rzecz najzupełniej oczywistą: iż deportowani Żydzi byli poddawani masowej eksterminacji.

CZY SĄD UNIEWINNIŁBY HITLERA?

Janusz Korwin-Mikke nie ukrywa, że swoje rewelacje na temat Hitlera opiera na twierdzeniach brytyjskiego historyka Davida

Irvinga, który stale utrzymuje, że Hitler nie wiedział o Holokauście. Führer miał być utrzymywany przez Himmlera w przekonaniu, że Żydów wywożono wprawdzie na wschód, ale nie mordowano. Brytyjczyk ten, o czym przypomina często Korwin-Mikke, ustanowił nagrodę finansową dla człowieka, który wskaże dowód na wiedzę Hitlera o Holokauście. Problem w tym, że to sam Irving rozstrzyga, czy dowód jest dlań wystarczający i wszystkie konsekwentnie odrzuca, niezależnie od ich wymowności i wiarygodności.

Autor ów znany jest również z tego, że przez pewien czas był jednym z czołowych negacjonistów, tj. osób twierdzących, że zagłada Żydów nigdy się nie wydarzyła. Choć później odwołał te poglądy, zapłacił za nie wysoką cenę, spędził bowiem nieco ponad rok w austriackim więzieniu, skazany za tzw. „kłamstwo oświęcimskie”.

Wcześniej, w 1996 roku Irving pozwał przed angielski sąd Deborah Lipstadt, badaczkę Holokaustu i autorkę książki poświęconej negacjonistom, w której oskarżyła Brytyjczyka o fałszowanie historii. W głośnym procesie, w którym historycy występowali w roli biegłych, twierdzenia Irvinga poddano gruntownej analizie, a konkluzje były dla niego miażdżące. Sędzia Charles Gray przyznał pełnię racji Lipstadt i krytykującym Irvinga uczonym, a samego powoda obciążył wysokimi kosztami procesu. W liczącym aż 349 stron uzasadnieniu znalazło się m.in. takie zdanie: „Moja konkluzja w tej sprawie brzmi następująco: dowody dostarczają poważnych – nawet jeśli nie całkowicie niepodważalnych – powodów do wyciągnięcia wniosku, że Hitler nie tylko zdawał sobie sprawę z gazowania w obozach akcji Reinhard, ale też był pytany o zdanie i zatwierdził eksterminację.”

Wnioski dotyczące rozstrzeliwania Żydów na zajętych przez Niemcy terenach ZSRR były jeszcze bardziej stanowcze. Można zatem śmiało powiedzieć, że brytyjski sąd, po gruntownej analizie materiału dowodowego (którego – jak widać – nie zabrakło), nie podzielił opinii Korwin-Mikkego, jakoby Hitler

musiał zostać uwolniony od odpowiedzialności za Holokaust. Jest dokładnie na odwrót.

WSKAZÓWKI BIBLIOGRAFICZNE

Rzecz oczywista temat zagłady Żydów i udziału Adolfa Hitlera w tym ludobójstwie jest niezwykle obszerny i został tu przedstawiony jedynie skrótowo. Wiele kwestii zostało tu pominiętych lub uproszczonych, by przedstawić jedynie najważniejsze przekazy świadczące o wiedzy wodza III Rzeszy o Holokauście i jego i zaangażowaniu w ten proces. Zagadnieniom tym poświęcono niezliczoną liczbę artykułów i książek naukowych oraz popularnonaukowych, które znacznie dokładniej opisują i analizują przebieg Shoah, system władzy w nazistowskich Niemczech czy też biografie Adolfa Hitlera i innych funkcjonariuszy jego reżimu.

Osobom chcącym poszerzyć swoją wiedzę, chciałbym polecić przede wszystkim prace Iana Kershawa, bodaj najbardziej znanego i cenionego historyka zajmującego się historią III Rzeszy. W Polsce wydana została między innymi dwutomowa (u nas trzynomowa) biografia Adolfa Hitlera (Hitler, t. 1, 1889–1936: Hybris; t. 2, cz. 1–2, Nemesis, Rebis, Poznań 2010) oraz zbiór studiów Hitler, Niemcy i ostateczne rozwiązanie (Rebis, Poznań 2010). Samego Holokaustu dotyczą klasyczne już książki Raula Hilberga: trzynomowa „Zagłada Żydów europejskich” (Piotr Stefaniuk, Warszawa 2014) oraz „Sprawcy, ofiary, świadkowie. Zagłada Żydów europejskich 1939–1945” (Cyklady, Warszawa 2007). Od niedawna dostępne są również wydane w trzech tomach dzienniki autorstwa Josepha Goebbelsa (Świat Książki, Warszawa 2013–2014).

Tylko w ciągu ostatnich dwóch lat ukazały się także interesujące publikacje Marka Rosemana („Wannsee. Willa, jezioro, spotkanie”, Wielka Litera, Warszawa 2013) oraz Petera Longericha („Himmler. Buchalter śmierci”, Prószyński i S-ka, Warszaw 2014). Ten ostatni historyk był jednym z biegłych w czasie procesu D. Irvinga przeciwko D. Lipstadt i jest również

autorem m.in. pracy „The Unwritten Order: Hitler’s Role in the Final Solution” (niestety, brak polskiego wydania). Poglądy tego uczonego na temat roli Adolfa Hitlera w zagładzie Żydów możemy poznać również dzięki dostępnej w Internecie pełnej dokumentacji wspomnianego procesu.

Autor: Roman Sidorski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)